

Zuzanna Topolińska

Macedońska Akademia Nauk i Sztuk
Centrum Badawcze Lingwistyki Arealnej im. Bożidara Vidoeskiego

‘OSOBA’ – kategoria gramatyczna?

Tradycyjna gramatyka przedstawia nam gramatyczną kategorię osoby jako wykładnik formalnej kongruencji między orzeczeniem w formie *verbum finitum* i podmiotem w formie nominatiwu rzeczownika i/lub zaimka. Kategoria gramatyczna jest tu rozumiana jako skala zmienności morfologicznej danej klasy leksemów użytych odpowiednio w różnych kontekstach syntaktycznych. W rezultacie tzw. kategoria osoby jawi nam się jako formalny paradygmat czasownika odpowiednio w liczbie pojedynczej i/lub mnogiej. Celem tego tekstu jest przywrócenie kategorii osoby właściwej jej pozycji centralnej zgramatyzowanej kategorii semantycznej, od której zależy powodzenie aktu komunikacji językowej. Aby to osiągnąć, punktem wyjścia naszej analizy musi być semantyka, a nie forma; stąd konieczność przedstawienia na wstępie przyjętej siatki terminologicznej.

Podstawową funkcją języka jest przenoszenie informacji. W tym celu język dysponuje środkami gramatycznymi i leksykalnymi. Środki leksykalne reprezentują zbiór minimalnych jednostek semantycznych trzech typów: (1) predykatów, tj. pojęć generycznych, które odpowiadają naszej konceptualizacji świata; stanowią one ponad 90% całego zbioru; (2) *shiftersów*¹, czyli wykładników referencji wiążących konkretne denotaty/grupy denotatów odpowiednich predykatów, przetwarzając je w tzw. argumenty, tj. mniej lub bardziej zidentyfikowane elementy

¹ Posługuję się tu terminologią Romana Jakobsona, która wydaje mi się najbardziej adekwatna. Polski termin „zaimki” sugeruje niepotrzebnie ograniczające asocjacje.

sytuacji, o których mowa; (3) imion własnych ludzi, miejsc, instytucji itd., tj. części świata *ex definitione* jednoznacznie zidentyfikowanych. Środki gramatyczne służą adaptacji środków leksykalnych do kontekstów ich użycia, tj. pomagają ulokować je w czasie, w przestrzeni, określić ich liczbę, czynniki/osoby działające w danej sytuacji, intencje autora danego komunikatu językowego, ocenę prawdziwościową tego komunikatu. Innymi słowy: informacja zgramatyzalizowana (tj. sygnalizowana na powierzchni tekstu środkami gramatycznymi) to informacja o podstawowym znaczeniu dla szczęśliwego przebiegu komunikacji językowej. Stąd środki gramatyczne muszą być możliwie transparentne, łatwo czytelne, przewidywalne, regularne. Jest to szczególnie ważne w warunkach, kiedy uczestnicy aktu komunikacji posługują się różnymi językami.

Polska gramatyka tradycyjna zamyka informację zgramatyzalizowaną w paradygmatach fleksyjnych należących do odpowiednich „kategorii gramatycznych”. Kategorie te stanowią formalną reprezentację wycinków odpowiednich pól semantycznych, do których dana informacja należy. Gramatyczna kategoria ‘czasu’, ‘aspektu’..., ‘liczby’, ‘przypadka’... itd. to nie jedyna droga przenoszenia informacji o czasie, aspekcie, liczbie czy przypadku. W każdym z odpowiednich pól semantycznych język dysponuje szerokim zasobem środków leksykalnych, które tę informację uzupełniają i precyzują. Gramatyzalizacji podlega „to, co najważniejsze”, a więc w wypadku ‘czasu’ dystynkcja między teraźniejszością i przeszłością, w wypadku ‘aspektu’ dystynkcja między trwaniem i zmianą danego procesu czy stanu, w wypadku ‘liczby’ dystynkcja między zbiorem elementów i jednym elementem tego zbioru, w wypadku ‘przypadka’ dystynkcja między klasami ról semantycznych typu ‘agens’, ‘obiekt akcji’, ‘adresat akcji’, ‘lokacja’, itd. Jak z tego wynika, paradygmaty kategoriałne to *de facto* paradygmaty semantyczne o wykładnikach gramatycznych na powierzchni tekstu.

W dalszym tekście zajmiemy się paradygmatem semantycznym kategorii ‘osoby’, funkcjonalną charakterystyką tej kategorii i charakterem jej wykładników gramatycznych w języku polskim.

Na akt komunikacji językowej składają się dwie zasadniczo różne, a ściśle powiązane sytuacje: (a) tzw. sytuacja mówienia (*speech event*) i (b) sytuacja, o której mowa. Kategoria ‘osoby’ gramatyzalizuje podstawową informację umożliwiającą identyfikację osób uczestniczących w obu tych sytuacjach, przy czym pojęcie ‘osoba’, zważywszy niczym nieograniczoną konwencję personifikacji, rozumiemy tu bardzo szeroko: sytuacja, o której mowa, może być dialogiem między kurą i kogutem, kłótnią między garnkiem i patelnią, itp. Z kolei sytuacja mówienia – której uczestnikami są *ex definitione* ludzie – może mieć np. formę autorskiego monologu skierowanego do nieznanego czytelnika/czytelników. W obu sytuacjach w konkretnych wypadkach mogą uczestniczyć te same osoby, przy czym, co wiele mówi o randze kategorii ‘osoby’ w procesie komunikacji, osoby

uczestniczące w obu sytuacjach bardzo często reprezentowane są przez jednostki semantyczne typu *shifters* i/lub *nomina propria*.

Minimalny komunikat językowy to w przyjętej tu terminologii propozycja. Odpowiednikiem propozycji na powierzchni tekstu jest zdanie. Referentem propozycji jest stan, proces, sytuacja, zdarzenie itp. Właśnie zdarzenie przyjmujemy jako nazwę ogólną, „czapkę”, dla wszystkich tych możliwości, tak więc owe dwie sytuacje składające się na akt komunikacji językowej to dla nas dwa różne zdarzenia – jedno realne, [+ faktywne], ulokowane *ex definitione* w teraźniejszości, *hic et nunc*, tj. „sytuacja mówienia”, drugie, tj. „zdarzenie, o którym mowa”, [+/- faktywne], dowolnie ulokowane w czasie, a więc również zdarzenie rzutowane w przyszłość, niezrealizowane w przeszłości, lub wreszcie zdarzenie, co do którego wartości prawdziwościowej (czyli faktywności) mamy wątpliwości. Osoby uczestniczące w obu tych zdarzeniach to albo realni, konkretni ludzie, albo personifikowane fragmenty otaczającego nas świata. Zastanówmy się, jak te osoby są identyfikowane w tekście, tj. jakich środków referencji (leksykalnych, gramatycznych) używa w stosunku do nich język, w danym wypadku – język polski.

Środki leksykalne to, jak już wspomniałam, najczęściej imiona własne, albo zaimki: osobowe, wskazujące, niekiedy dzierzawcze i/lub „nieokreślone”, por. np. *Jeden mój kolega twierdzi...*, itp. Środki gramatyczne to „końcówki osobowe” form werbalnych w funkcji predykatów konstytuujących odpowiednie propozycje. Kiedy mówię: *Byłam wczoraj w kinie*. mój rozmówca otrzymuje informację, że ‘ja’, czyli autor tekstu, aktywny uczestnik sytuacji mówienia, jest zarazem uczestnikiem sytuacji, o której mowa. Informację tę przynosi „końcówka” *-a-m*, która jednocześnie informuje – to idiosynkratyczna właściwość polszczyzny – informuje, że ‘ja’ jestem ‘kobietą’. Kiedy zarzucam memu rozmówcy: *Czemu wiecznie się spóźniasz?* w grę wchodzi nie jedna, a cały szereg „sytuacji, o których mowa”, a łączy je – także z aktualną „sytuacją mówienia” – niepunktualność mego rozmówcy, który – podobnie jak ‘ja’ – jest wskazany jako uczestnik tych sytuacji; informację tę przynosi „końcówka” *-sz*. Jak z tego wynika, we wspomnianej serii zdarzeń uczestniczą ludzie w naszej tradycyjnej terminologii gramatycznej określanymi jako, odpowiednio, „pierwsza” i „druga osoba”, przy okazji otrzymujemy i informację o bliskim stosunku wzajemnym tych osób, które są ze sobą „na ‘ty’”. I wreszcie, kiedy mówię *Jurek przyjeżdża jutro*, przekazuję memu rozmówcy informację o spodziewanym przyjeździe osoby, którą oboje identyfikujemy imieniem *Jurek*. Jest to w kategoriach naszego aktu komunikacji „osoba trzecia”, o czym informuje nas końcówka *-Ø*, osoba, która nie uczestniczy w samym akcie komunikacji, jest natomiast uczestnikiem zdarzenia, o którym mowa.

W kontekście, który wymaga ekspresywnego podkreślenia informacji odnoszącej się do działających osób, odpowiednie wykładniki formalne mogą być podwojone, por. np. *JA tak nie myślę*, *TY go zawsze broniSZ*, itp.

Czasem, w odpowiednich okolicznościach, dochodzi do identyfikacji sytuacji mówienia z sytuacją, o której mowa. Por. np. sytuację, w której dostrzegam czyjaś nieoczekiwaną obecność w miejscu, w którym znajdujemy się z moim rozmówcą i zwracam się do niego z pytaniem: *A ON co tu robi?* (jeśli jest to człowiek znany nam), ewentualnie: *A TEN co tu robi?* (jeśli jest to ktoś nam nieznan). Zaimki *on* i *ten* odnoszą się do osoby trzeciej obecnej w sytuacji mówienia².

Reasumując i racjonalizując wszystko, co napisałam wyżej, skłonna jestem zażytkować twierdzenie, że ‘osoba’ stanowi centralną zgramatyzalizowaną kategorię semantyczną w naszym (i nie tylko naszym) języku, wskazując i identyfikując uczestników sytuacji mówienia i sytuacji, o której mowa. Wysoce myśląca i niefortunna jest tradycyjna konwencja gramatyczna, która – przyjmując za kryterium tzw. „końcówki osobowe”, kwalifikuje tę kategorię jako formalną kategorię czasownika.

Paradygmat semantyczny kategorii osoby możemy przedstawić jak następuje:

‘osoba pierwsza’ = autor tekstu,

‘osoba druga’ = adresat tekstu,

‘osoba trzecia’ = nieaktywny uczestnik sytuacji mówienia i/lub uczestnik sytuacji, o której mowa.

Komentując ten zestaw i ew. warianty jego realizacji, musimy wziąć pod uwagę fakt, że odpowiednie osoby to albo jednostki, albo zbiory osób. W tym drugim wypadku mówimy o zbiorach, które są referentami odpowiednio zaimków *my*, *wy*, *oni/one*. O zbiorach kryjących się za *my* i/lub *wy* bezpośrednio dowiadujemy się jedynie, że należą do nich odpowiednio autor i/lub adresat tekstu, o zbiorach *oni/one* – poza płcią, w pierwszym wypadku dowolną, w drugim żeńską, uczestników dowiadujemy się jedynie, że są to „osoby trzecie”, tj. nieuczestniczące aktywnie w akcie komunikacji. Pozostałe informacje prowadzące do identyfikacji uczestników aktu czytamy z szeroko pojętego kontekstu.

Komunikacja językowa przebiega albo jako proces percepcji żywej mowy, tj. ciągu impulsów dźwiękowych, albo jako odczytywanie i percepcja tekstu w postaci graficznej. W tym drugim wypadku, zwłaszcza w wypadku tekstów oficjalnych, za którymi stoją instytucje, nie znamy na ogół indywidualnego autora tekstu. A musimy się liczyć z tym, że nasza percepcja, zwłaszcza – acz nie tylko – percepcja żywej mowy w znacznym stopniu zależy od naszego stosunku do autora. Jest to – zależnie od sytuacji – kwestia doświadczeń uzyskanych w wyniku wcześniejszych kontaktów, empatii, a w związku z tym naszej oceny wiarygodności tekstu i in.,

² Warto odnotować, że syntagma *osoba trzecia* rozszerza w polszczyźnie swoje znaczenie poza kontekst komunikacji językowej i może dziś oznaczać osobę nieuprawnioną do obecności w jakimś miejscu lub do uczestnictwa w jakichś aktywnościach; dobrze znamy oficjalne ostrzeżenie „Osobom nieuprawnionym wstęp wzbroniony” i kolokwialnie zmieniamy nieraz „osoby nieuprawnione” na „osoby trzecie”.

nie mówiąc o związkach rodzinnych, profesjonalnych, itp. Wszystko to świadczy o znaczeniu, jakie ma dla nas identyfikacja i oparta na niej nasza ocena autora tekstu. Jest to przy tym stosunek dwustronny, czyli z kolei autor tekstu tworzy go na ogół świadomy, do kogo się zwraca i jaki efekt pragnie wywołać, formułując odpowiednio zawarte w tekście informacje. Wszystko to banalne i dobrze nam znane prawdy, jednak rzadko kojarzymy je z gramatycznym pojęciem osoby. Gramatyka, jaką znamy, jaką poznajemy w procesie naszej edukacji, pozostaje dla nas zbiorem abstrakcyjnych reguł, mniej lub bardziej zautomatyzowanych, ale nie wpływających na nasz codzienny kontakt z językiem jako środkiem poznawania świata i ludzi wokół nas i nasze kontakty językowe z tymi ludźmi. Stąd też w szkole nie przepadamy za lekcjami gramatyki i w późniejszym życiu nie wspominamy ich mile. Te lekcje nie wzbudziły w nas świadomości, że język jest jedynym pełnym i niezastąpionym wcieleniem naszej myśli, że nauka języka to nauka precyzyjnego wyrażania myśli, a więc w pewnym sensie i nauka myślenia – a taki, w moim pojęciu, powinien być główny cel szkolnych lekcji gramatyki.

Zacząłam ten tekst od stwierdzenia, że chciałabym zapewnić (przywrócić?) kategorii osoby właściwej jej pozycji tak w opisie gramatycznym języka, jak i w świadomości jego użytkowników. Gramatyka tradycyjna uczy nas, że 'osoba' to kategoria fleksyjna czasownika, wyraz formalnej kongruencji między predykatem werbalnym i jego argumentem w postaci grupy imiennej w nominatiwie, ergo: punktem wyjścia definicji jest forma, a nie przekazywana przez tę formę informacja. To nie zadowala dzisiaj wielu lingwistów. W wielu centrach lingwistycznych opracowywane są nowe modele opisu gramatycznego według formuły: od treści ku formie, a nie odwrotnie. W Polsce takie ambicje przyświecały nam już w latach siedemdziesiątych minionego wieku, kiedy pracowaliśmy nad nową polską gramatyką akademicką. Mój artykuł poświęcony kategorii osoby to mała próba pokazania, jak drastycznie zmienia się i wzbogaca nasze widzenie świata – językowego i pozajęzykowego – jeżeli postawimy sobie pytanie, do jakich środków ucieka się język dla wyrażenia danej treści, a nie: jakie funkcje spełnia w tekście dana forma. Również inne tzw. kategorie gramatyczne wymagają podobnego przemyślenia i rekonstrukcji ich paradygmatów semantycznych.

Język jest wyrazem naszej konceptualizacji świata, naszej kultury, w języku zapisuje się historia tej konceptualizacji i tej kultury; badanie historii i dróg ewolucji języka to zarazem droga ku rekonstrukcji naszej przeszłości, jej związków z przeszłością i kulturą naszych sąsiadów. Coraz wyżej w hierarchii dyscyplin humanistycznych, obok antropologii, lokuje się dialektologia historyczna – świadczą o tym wyniki coraz ambitniej projektowanych atlasów językowych, takich jak *Ogólnosłowiański atlas językowy*, czy *Atlas linguarum Europae*. O ewolucji języka, jak i o ewolucji naszego myślenia, czy to w kategoriach jednostek czy grup społecznych, decydują przede wszystkim impulsy semantyczne.

Summary

‘PERSON’ – a grammatical category?

The author states that the grammatical description of a language should be conceived in the frame of the theory: “meaning > form”. As an example to prove the adequacy of that statement she presents an outline of the semantic analysis of the grammatical category of person.

The traditional grammar presents ‘person’ as an inflectional category of the verb, exponent of the formal congruency of the verbal predicate with its implied argument in the form of the nominative noun phrase. From the semantic point of view ‘person’ is the central category guaranteeing success full act of linguistic communication: it enables us to identify correctly active participants of the speech event, as also those active in the spoken of event.

Keywords: person, semantic paradigm, formal paradigm.